

Dodatek wydawany i finansowany przez Urząd Miasta Tychy

TwojeMiasto

ADRES REDAKCJI:
al. Niepodległości 49,
tel. 32 776 39 16, faks 32 776 39 48
e-mail: redakcja@umtychy.pl

Miasto z wizją

Na ostatniej sesji Rady Miasta Tychy gościł dr Jan Czempas z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, który od kilkunastu lat zajmuje się analizą porównawczą budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Przedstawił, jak kształtuje się pozycja Tychów wśród innych miast na prawach powiatu w całej Polsce i w województwie śląskim pod względem m.in. dynamiki inwestycyjnej i udziału środków unijnych w wydatkach gminy.

O inwestycjach w Tychach i prognozach na przyszłość w dobie kryzysu z dr. Janem Czempasem rozmawiała Sylwia Witman.

W rankingach, które przedstawił Pan na sesji Rady Miasta, Tychy są w czołówce, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych. To zasługa przede wszystkim dużych projektów, jak budowa kanalizacji, która otrzymała gigantyczne dofinansowanie. Czy nie jest tak, że jeden duży projekt jest w stanie wywindować gminę na szczyt takiego rankingu?

DR JAN CZEMPAS: Tak, ale to dotyczy nie tylko Tychów, ale wszystkich miast. Tychy rzeczywiście były na czołowych miejscach w latach 2008–2010, kiedy realizowane były duże projekty. Dlatego ja uśredniam dane



DR JAN CZEMPAS

Specjalizuje się w badaniu sytuacji finansowej gmin oraz inwestycji sektora publicznego. Jest pracownikiem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach (wcześniej Akademii Ekonomicznej) od 1970 r., a pracownikiem Katedry Inwestycji od roku 1986. Członek kilku komisji senackich, od roku akademickiego 2002/2003 Pełnomocnik Rektora Akademii Ekonomicznej w Katowicach ds. Rybnickiego Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego. Członek Polskiego Towarzystwa Statystycznego. W latach 1991–2002 radny miejski, wojewódzki i powiatowy.

od 2007 roku, a jednocześnie aktualizuję je o wskaźnik inflacji. Uśrednienie nieco zmienia perspektywę, a jednak w latach 2007–2011 Tychy są na trzecim miejscu wśród wszystkich 65 miast na prawach powiatu w kraju pod

względem wydatków finansowanych ze środków unijnych.

Podobnie jak Tychy, również Rybnik czy Żory postawiły na realizację dużych projektów i pozyskały na to środki. Rybnik sprawował się rewelacyjnie

w latach 2004–2008, kiedy to 3/4 wydatków inwestycyjnych gminy pokrywały środki unijne. Ale w latach 2009–2011 Rybnik już spadł. To samo będzie z Tychami, Żorami i innymi miejscowościami.

Prognozuje Pan spadek?

Do środków unijnych jest konkurencja. Na początku wygrali ci, którzy nie zmarnowali okresu przedakcesyjnego i nauczyli się pozyskiwać te środki. Ale teraz inni też nauczyli się już pisać dobre projekty i mogą zacząć wygrywać w tej konkurencji, w której Tychy wygrywały 4 czy 5 lat temu. Chociaż nie wiem, o co będzie teraz aplikowało miasto, na jakie zadania postawi w kolejnym okresie programowania. W ramach programów spójności obowiązują priorytety. Gminy, które stawiają na realizację zadań mieszczących się w tych priorytetach, znacznie zwiększają swoje szanse na uzyskanie dofinansowania. Tychy mają już zrealizowane duże, kluczowe projekty, ale w nowym okresie programowania będzie szansa na coś innego, bo inne zadania będą preferowane.

Dla miasta, które dużą część swoich wydatków pokrywa ze środków unijnych, utrata ich części może oznaczać wyhamowanie inwestycji. Czy tak może się stać w Tychach?

Sklonność do inwestowania zależna jest w dużej mierze od tego, co zostaje w budżecie po pokry-

ciu wydatków bieżących i tu Tychy również prezentują się bardzo dobrze. W 2011 roku co czwarta złotówka poniesionych przez gminę wydatków przeznaczona była na inwestycje, co daje Tychom drugie miejsce w województwie, za Jaworzniem. Ale były też lata, w których co trzecia, a nawet niemal co druga złotówka była inwestowana – tak było w 2009 roku.

Czy Tychy są w stanie utrzymać tę dynamikę inwestycji nawet jeżeli poziom pozyskiwanych środków unijnych spadnie? Wydaje mi się że, gmina może być nadal w dobrej sytuacji, dlatego że raczej nie będzie ubywać dochodów własnych, a wydatki pozostaną na podobnym poziomie.

Z czego gmina czerpie dochody?

Jedno bardzo ważne źródło to dochody z podatków, przede wszystkim z podatku od nieruchomości. Drugie to pięćdziesięciogroszowy udział gminy w każdej złotówce jaką płacimy z tytułu podatku PIT. A więc im wyższe są dochody mieszkańców, tym wyższe są płacone przez nich podatki i dochody gminy. Jeżeli sytuacja przedsiębiorstw, w których pracują mieszkańcy będzie dobra, jeśli nie będzie zwolnień i nie będą obniżane wynagrodzenia, dochody gminy nie będą spadać.

Ale mamy przecież kryzys, zwolnienia są...

Z tym oczywiście trzeba się liczyć, jednak ważne jest też, że Tychy nie tracą mieszkańców. A potencjał

ludnościowy to podatnicy. W Tychach między rokiem 2004 a 2011 liczba mieszkańców zmniejszyła się śladowo, bo o 1,65 proc., gdy tymczasem Bytom miał spadek 6,67 proc., Gliwice 6,43 proc. Jeżeli chodzi o kryzys, to jego skutki odczuwają nie tylko Tychy, ale także inne miasta. A moim zdaniem Tychy mają potencjał, by sobie z tym poradzić. Poradziły sobie świetnie w znacznie trudniejszym momencie.

W jakim?

W roku 1990, kiedy odłączyły się Łędziny, Bieruń, Gostyń Wyry, Bojszowy i Kobiór. Wtedy ubyło Tychom kilku bardzo dobrych płatników podatku od nieruchomości, spadł udział w podatkach państwowych. Odeszły kopalnie Ziemowit i Piast, zakłady ERG Bieruń i Mildes. Skończyła się era pewnego pieniądza. Jednak Tychy nie załamały się, skierowały spojrzenie w inną stronę i powstała Specjalna Strefa Ekonomiczna. W tej chwili firmom ze Strefy kończą się już okresy ulg i zaczynają one płacić pełną stawkę podatku. Ciężki okres został przetrzymany. Ja patrzę na Tychy z dużym uznaniem. To miasto dobrze zarządzane, miasto, które przez lata miało szczęście do prezydentów. Tu zawsze był ktoś z wizją. Oczywiście czym innym jest bieżące zarządzanie, pełne problemów, tu zawsze może się coś komuś nie podobać. Ale jeżeli chodzi o wizję, o spojrzenie długofalowe, to Tychy je mają i za to je cenię.

ROZMAWIĄŁA:
SYLWIA WITMAN

CZAS NA INICJATYWĘ

Wystarczy dobry pomysł

Do końca marca można składać wnioski o realizację zadań w ramach Inicjatyw Lokalnych. Pula środków, z których można skorzystać, to 100 tys zł. Wystarczy mieć pomysł i chcieć zrobić coś pozytywnego dla lokalnej społeczności.

Program Inicjatyw Lokalnych funkcjonuje w Tychach od 1997 roku. Polega on na realizacji projektów z inicjatywy mieszkańców, z wykorzystaniem środków gminy. Wystarczy mieć pomysł i wkład własny (może być nim praca) i wypełnić wniosek, a można otrzymać dofinansowanie z budżetu miasta na realizację przedsięwzięcia.

Sport, kultura, ekologia

W ramach Inicjatyw Lokalnych mogą być realizowane zadania służące danej społeczności, np. szkolnej, osiedlowej lub po prostu grupie mieszkańców miasta, której projekt dotyczy. Mogą to być zadania z zakresu szkolnictwa, kultury, infrastruk-

tury, sportu, ekologii, wolontariatu, działalności charytatywnej i innych. Ważne, by we wniosku wskazać, kto ma być beneficjentem danego zadania i jakie cele wnioskodawca chce osiągnąć.

– W ostatnich latach najbardziej pomysłów i aktywną grupą są rodzice, dlatego mamy wiele projektów związanych z doposażeniem szkół i przedszkoli – mówi Iwona Bińkowska, główny specjalista Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Europejskich. – Zauważamy też wzrost aktywności fundacji i stowarzyszeń, co nas bardzo cieszy. Kiedyś, gdy ustawa na to pozwalała, wnioskodawcami były najczęściej spółdzielnie mieszkaniowe. Wtedy realizowaliśmy takie zadania jak parkingi, chodniki, place zabaw.

Warsztaty dla dzieci

Obecnie wnioski o realizację zadań w ramach Inicjatyw Lokalnych mogą składać mieszkańcy miasta bezpośrednio lub za pośrednictwem stowarzyszeń, związków, fundacji czy wspólnot parafialnych. – Wnioskodawca

musi dysponować wkładem własnym finansowym, rzeczowym lub wkładem pracy – mówi Iwona Bińkowska. – Ze strony Miasta Tychy są to środki pieniężne lub wkład rzeczowy. W tej chwili jesteśmy na etapie podpisywania umów na pierwsze półrocze. Zakwalifikowaliśmy do realizacji dziewięć wniosków. Są to przede wszystkim inicjatywy skierowane do dzieci, np. warsztaty dla przedszkolaków „Bezpieczny rowerzysta”, które będziemy realizować wspólnie z NOL Tychy. Są też oczywiście doposażenia placówek oświatowych.

Nabór wniosków odbywa się dwa razy do roku. Termin składania wniosków na drugie półrocze 2013 r. upływa z końcem marca. – Ponieważ termin ten przypada w przerwie świątecznej, wnioski będziemy przyjmować jeszcze 2 kwietnia – dodaje Iwona Bińkowska.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta w pokoju 907 (IX piętro) oraz pod numerem telefonu (32) 776 39 07.

SYLWIA WITMAN

W RAMACH INICJATYW LOKALNYCH W TYCHACH ZOSTAŁY ZREALIZOWANE M.IN.:

2012 r.

Warsztaty na cztery łapy – bezpieczeństwo w kontakcie z psem – zajęcia edukacyjne dla dzieci wczesnoszkolnych – koszt 5.354 zł. Organizacja rajdu rowerowego – koszt 3.700 zł

2011 r.

Plener rzeźby i malarstwa – koszt 6.590 zł. Zakup wyposażenia sali kinowej dla Przedszkola nr 6 przy ul. Konecznego – koszt 7.200 zł

2009 r.

Remont nawierzchni ul. Różyckiego – koszt 243.000 zł. Wyposażenie sal zajęć w Przedszkolu nr 29 przy ul. Hubala – koszt 10.000 zł

2008 r.

Budowa parkingu dla mieszkańców osiedla U przy ul. Uczniowskiej – koszt 441.000 zł. Plac zabaw w ogrodzie Przedszkola nr 21 przy ul. Zelwerowicza

2007 r.

Przebudowa ul. Prostej – koszt 270.000 zł. Modernizacja instalacji oświetlenia pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Tołstoja – koszt 34.550 zł

2006 r.

Rozbudowa budynku Niepublicznego Przedszkola „Akademia Przedszkolaka” przy ul. Edukacji o strefę wejściową – koszt 239.000 zł. Plac zabaw w ogrodzie Przedszkola nr 5 przy ul. Orzeszkowej – koszt 11.000 zł

2005 r.

Budowa chodnika wzdłuż ul. Sikorskiego na odcinku nowo wybudowanego osiedla do ul. Wieniawskiego – koszt 169.800 zł. Budowa parkingu dla samochodów osobowych przy ul. Legionów Polskich – koszt 142.000 zł

2004 r.

Budowa wodociągu przy ul. Grzybowej dla P.O.D. Pod Lasem – koszt 40.000 zł. Modernizacja i doposażenie sali komputerowej w Szkole Podstawowej nr 3 – koszt 10.000 zł.